WTOREK
03|02|2026

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 18 (21587)

Fot. prywatne archiwum

MÓJ SPOSÓB NA WSPARCIE DZIECI

SPORT

Przeżyjmy to jeszcze raz \12-13

Wytatuuje sobie kangura? \13

Dwunaste zwycięstwo Zielonej Armii \16

ISSN 0137-9127
06
9 770137 912125

Minister nie jest świętą krową \2

Przysięga po mroźnych feriach \4

Obrazy, kosmos i konik weselny \5

Jak odzyskać kontrolę nad domowym budżetem \9

eprasa.pl a6d40e3ebf

SIEDEM LAT ZA OSZUSTWA MATRYMONIALNE

Czterdziestosiedmioletni mężczyzna został nieprawomocnie skazany za oszustwa matrymonialne na 7 lat więzienia. Sąd uznał, że żył w związkach konkubenckich z 4 kobietami, które o sobie nie wiedziały i pożyczały mu pieniądze. Z każdą ma dziecko. Łączna wartość wyrządzonej wszystkim kobietom szkody wyniosła około 9 milionów złotych.

Śledztwo w jego sprawie prowadziła Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze. Tomaszowi K. postawiono w nim 12 zarzutów. Teraz zapadł nieprawomocny wyrok. Mężczyznę uznano winnym tzw. oszustwa matrymonialnego na szkodę 4 kobiet oraz oszukania innych osób, z którymi prowadził interesy. Sąd orzekł wobec niego karę grzywny w wysokości 105 tysięcy złotych i zobowiązał do naprawienia szkody wyrządzonej wszystkim pokrzywdzonym.

– Ustalono, że w okresie od listopada 2006 roku do 2016 roku oskarżony żył w związku konkubenckim z 4 kobietami, które o sobie nie wiedziały. Z każdą z nich ma dziecko. Na początku znajomości obsypywał partnerki prezentami i obiecywał małżeństwo. Kiedy zdobył ich zaufanie, nakłaniał je, aby swoim majątkiem zabezpieczały zaciągane przez niego kredyty i pożyczki oraz same pożyczały mu pieniądze – opisała schemat działania mężczyzny prok. Ewa Węglarowicz-Makowska z Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze.

Dodała, że niektóre z pokrzywdzonych udzieliły mu także pełnomocnictwa do zarządzania ich majątkiem. W konsekwencji jedna z kobiet straciła dom, w którym zamieszkiwała wraz z dzieckiem Tomasza K. Wcześniej podpisała zgodę na obciążenie hipoteką nieruchomości jako zabezpieczenie zaciągniętej przez mężczyznę pożyczki 2,6 miliona złotych.

Mężczyźnie udowodniono również oszukanie 3 innych osób w Jeleniej Górze, u których zaciągnął pożyczki na ponad milion złotych i nigdy ich nie spłacił.

Tomasz K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wcześniej był wielokrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu. Wyrok nie jest prawomocny. **(PAP)**

MINISTER NIE JEST ŚWIĘTĄ KROWĄ

Fot. gov.pl/

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek potwierdził, że zgodził się zrzec immunitetu i przyjąć mandat karny w związku z postępowaniem w sprawie złamania przez niego przepisów ruchu drogowego. – Nie ma świętych krów. To dotyczy także mnie – powiedział.

Chodzi o nagranie wideo opublikowane pod koniec stycznia w jednym z programów internetowych, w trakcie którego podczas rozmowy z dziennikarzem auto prowadził szef MS Waldemar Żurek. Policja badała, czy minister złamał przepisy ruchu drogowego, nie ustępując pieszej pierwszeństwa na przejściu.

W poniedziałek rano małopolska policja poinformowała na platformie X, że policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Krakowie ustalili, że doszło do popełnienia wykroczenia, a minister Żurek zgodził się zrzec immunitetu i przyjąć mandat karny. – Osoby publiczne powinny w takich sytuacjach dawać przykład zachowania – podkreślił Waldemar Żurek. Dodał, że błędy popełnia każdy, „ważne, by była refleksja i słowo »przepraszam«".

Policja informowała wcześniej, że w razie potwierdzenia nieustąpienia pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu kierowcy grozi mandat karny w wysokości 1500 złotych i 15 punktów karnych. **(PAP)**

ZOFIA NAJSZYBCIEJ SPOTKA NIKODEMA

Zofia i Nikodem to najczęściej nadawane w drugiej połowie 2025 r. w Polsce pierwsze imiona. Tak wynika z najnowszego rankingu Ministerstwa Cyfryzacji. Na drugim miejscu znalazły się imiona Zuzanna i Antoni, a na trzecim Maja i Leon.

Resort cyfryzacji zwrócił uwagę na to, że nadawane dzieciom imiona odzwierciedlają zmieniające się gusta i trendy, a te, które jeszcze niedawno były rzadko spotykane, dziś wracają na szczyt.

Z rankingu resortu wynika, że w przypadku żeńskich imion nie ma większych zmian w porównaniu do pierwszego półrocza ubiegłego roku. Na pierwszym miejscu utrzymuje się Zofia (4415), na drugie miejsce awansowała Zuzanna (3881), a na trzeciej pozycji jest Maja (3873).

Na kolejnych miejscach znalazły się Laura (3821), Hanna (3452), Julia (3207), Oliwia (3067), Pola (2812), Alicja (2788) i Emilia (2556), która awansowała z dwunastego miejsca.

Wśród męskich imion pierwsze miejsce utrzymuje Nikodem (5772), a tuż za nim są Antoni (5253) i Leon (5079), który awansował z czwartego miejsca, wyprzedzając Jana (5054). Imionami drugiego półrocza ubiegłego roku są również Aleksander (4687), Franciszek (4548), Ignacy (4222), Stanisław (3554), Jakub (3386) i Mikołaj (3215).

Resort zauważył, że nie wszyscy rodzice podążają za trendami, bo wybierają rzadziej spotykane imiona. Wśród kobiecych imion to np. Blanka (1235), Mia (1013), Jaśmina (964), Liwia (656), Aurora (192), Florentyna (140), Alisa (131) i Solomiia (123), a wśród męskich imion Liam (317), Nataniel (198), Matvii (195), Samuel (169), Damir (147), Aron (94) i Makar (86).

„Popularność takich imion często wiąże się z filmami, serialami lub postaciami w przestrzeni publicznej. Warto pamiętać, że imię będzie towarzyszyć dziecku przez całe życie, dlatego decyzja o jego wyborze powinna być dobrze przemyślana" – zaznaczyło Ministerstwo Cyfryzacji. **(PAP)**

POWRÓT POWSZECHNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ? GENERAŁ MÓWI WPROST!

Dyskusja o powrocie powszechnej służby wojskowej znów wyraźnie przyspieszyła – tym razem w cieniu tegorocznej kwalifikacji wojskowej, która ma objąć 235 tysięcy osób. W rozmowie na antenie RMF24 generał w stanie spoczynku Leon Komornicki opowiedział się za przywróceniem powszechnego poboru, ale w nowej formule, a nie jako kopii rozwiązań sprzed kilkunastu lat.

Fot. PAP

W porannej rozmowie w RMF Komornicki podkreślał, że po ukończeniu 19. roku życia przeszkolenie wojskowe powinni przechodzić zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Zaznaczał jednak, że nie chodzi o mechaniczny powrót do modelu, który zawieszono w 2009 roku, ale o nowoczesny system dopasowany do realiów współczesnego pola walki. Generał zwracał uwagę na to, że zawodowa armia działa w praktyce w systemie zmianowym, tymczasem gotowość bojowa wymaga stałej obecności żołnierzy w koszarach, a do tego – jak mówił – brakuje socjalnej i szkoleniowej infrastruktury.

W rozmowie pojawił się także wątek programu rozwoju sił zbrojnych do 2039 roku. Generał oceniał skalę planów jako istotną, ale wskazywał lukę dotyczącą zdolności do odtwarzania strat w czasie wojny, zarówno w sprzęcie, jak i w ludziach. Zwracał uwagę na zależność od zagranicznych dostaw, długie łańcuchy logistyczne oraz remontowe i produkcyjne ograniczenia.

W tym kontekście mówił o potrzebie zmiany filozofii odstraszania: oprócz obrony i tarczy Polska ma potrzebować także miecza, rozumianego jako zdolność do odstraszającej odpowiedzi.

Przypomnijmy, że w ostatnim czasie w publicznych wypowiedziach przedstawiciele MON podkreślali, że rząd nie planuje powrotu powszechnej obowiązkowej służby wojskowej, ale chce wprowadzić system szkoleń i zachęt. **AL**

KONDOLENCJE

Panu **Tomaszowi Grabowskiemu**

Pracownikowi Gabinetu Marszałka
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

i Jego Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia po śmierci

Babci

składają Dyrekcja i Pracownicy
Gabinetu Marszałka Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

4326see1-a-M

Pani

Marii Oldze Sycz

Dyrektorce Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem
Nauczania w Górowie Iławeckim

i Jej Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia po śmierci

Mamy

składają

w imieniu Członków Zarządu
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego
Marszałek
Marcin Kuchciński

w imieniu Radnych
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego
Przewodniczący Sejmiku
Bogdan Bartnicki

4426see1-a-M

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Zuzanna Leszczyńska
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl a6d40e3ebf

ZAMIAST DWÓCH CHCĄ JEDNEJ, ALE WIĘKSZEJ

Początek nowego zjawiska czy tylko incydent? Na Mazurach powstał pomysł, aby połączyć dwie gminy, na dodatek leżące w dwóch różnych powiatach.

Gmina Wydminy leży w powiecie giżyckim, Stare Juchy w ełckim. Do obu rad gmin trafiła petycja dotycząca podjęcia działań zmierzających do ich połączenia. Chce tego stowarzyszenie Aktywne Mazury, które deklaruje, że jego celem jest wspieranie rozwoju lokalnego oraz poprawa jakości życia mieszkańców regionu. Swoją siedzibę stowarzyszenie ma w gminie Wydminy.

Autorzy petycji wskazują na długofalowe wyzwania demograficzne, z jakimi od lat mierzą się obie gminy. Z przywołanych danych statystycznych wynika, że gmina Wydminy liczy obecnie 5776 mieszkańców, co oznacza spadek liczby ludności o około 14 procent w porównaniu z początkiem lat 2000. Odnotowywany jest również ujemny przyrost naturalny oraz niski poziom urodzeń. Z kolei gminę Stare Juchy zamieszkuje 3315 osób, co oznacza, że jej populacja zmniejszyła się o około 18 procent w ciągu ostatnich dwóch dekad. Również tam obserwowany jest proces starzenia się społeczności oraz zmniejszanie liczby mieszkańców w wieku produkcyjnym.

Autorzy petycji zwracają uwagę na fakt, że spadek liczby mieszkańców wpływa bezpośrednio na dochody gmin, w tym te z podatków lokalnych i udziałów w podatku PIT, a jednocześnie zwiększa koszt realizacji zadań publicznych w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Zdaniem wnioskodawców zmniejszający się potencjał demograficzny i finansowy może przekładać się na ograniczoną zdolność samorządów do realizowania części zadań własnych.

Wskazano tutaj m.in. na trudności związane z utrzymaniem i modernizacją infrastruktury drogowej i technicznej, zapewnieniem transportu publicznego i przeciwdziałaniem wykluczeniu komunikacyjnemu, zmniejszającą się ofertę edukacyjną w związku z malejącą liczbą uczniów, ograniczoną zdolność inwestycyjną oraz relatywnie wysokie koszty utrzymywania odrębnych struktur administracyjnych. W petycji podkreślono również wyzwania w zakresie rozwoju usług społecznych, zwłaszcza na rzecz seniorów i rodzin.

Autorzy dokumentu zaznaczają, że są to zjawiska wynikające z obiektywnych procesów demograficznych i ekonomicznych, a nie efekt działań pojedynczych osób czy władz. W tym kontekście stwierdzono, że ewentualne połączenie gmin mogłoby umożliwić bardziej efektywną realizację zadań publicznych, o których mowa w ustawie o samorządzie gminnym, takich jak m.in. oświata, transport, pomoc społeczna, gospodarka komunalna czy rozwój lokalny.

W petycji przywołano także obowiązujące przepisy, które przewidują zachęty finansowe dla gmin decydujących się na połączenie. Wśród nich wymieniono m.in. zwiększony udział w dochodach z podatku PIT przez kilka lat po połączeniu, dodatkowe wsparcie subwencyjne z budżetu państwa oraz preferencyjne traktowanie w programach rządowych i rozwojowych.

Stowarzyszenie Aktywne Mazury wnioskuje o podjęcie przez obie rady gmin uchwał intencyjnych, przeprowadzenie szczegółowych analiz finansowych i organizacyjnych oraz rozpoczęcie szerokich konsultacji społecznych wśród mieszkańców Wydmin i Starych Juch. Jak podkreślono w dokumencie, dalsze decyzje w tej sprawie powinny być poprzedzone rzetelną debatą oraz uwzględniać głos lokalnych społeczności.

Fot. Wikipedia

Herby Wydmin i Starych Juch

Najmniejszą gminą pod względem liczby mieszkańców w województwie warmińsko-mazurskim jest gmina wiejska Płoskinia (powiat braniewski), którą według danych z końca 2019 roku zamieszkiwało 2486 osób.
W województwie warmińsko-mazurskim jest ponad 2000 wsi. Najludniejsze są położone koło miast. Największa wieś to podolsztyński Bartąg, który liczy prawie 5000 mieszkańców. Z drugiej strony są wsie liczące kilku, a nawet jednego mieszkańca (Talpity w powiecie elbląskim i Wilki w powiecie braniewskim).

„Chcemy rozpocząć dyskusję o przyszłości i zastanowić się nad szansami, jakie daje połączony samorząd. Łączenie gmin, nie tylko tych dwóch, należy traktować jako szansę na zahamowanie degradacji społeczno-gospodarczej, poprawę jakości życia mieszkańców oraz stworzenie silniejszego, bardziej konkurencyjnego samorządu lokalnego" – można przeczytać na FB Aktywnych Mazur.

„Połączenie gmin nie tylko poprawia organizację, lecz także daje realne środki finansowe na rozwój infrastruktury, oświaty, transportu i usług społecznych" – przekonują Aktywne Mazury.

Na tym etapie petycja rozpoczyna formalną procedurę i stanowi punkt wyjścia do ewentualnych analiz i rozmów. Ostateczne decyzje, jeśli w ogóle zostaną podjęte, należeć będą do radnych oraz mieszkańców obu gmin.

OPR. TOM

OSTATNIE POŻEGNANIE PROBOSZCZA Z IŁAWY

W parafii św. Andrzeja Boboli w Iławie zaplanowano dwudniowe uroczystości pogrzebowe śp. ks. kan. Jarosława Hossy. Kapłan, od lat silnie związany z lokalną wspólnotą, zmarł 31 stycznia po gwałtownym pogorszeniu się stanu zdrowia.

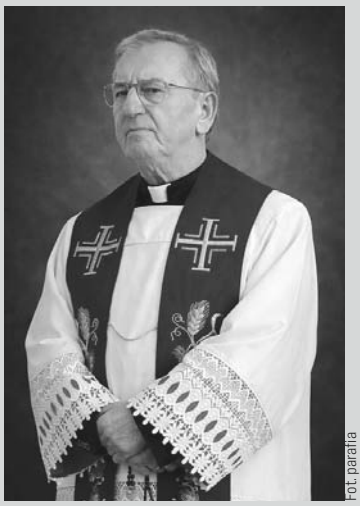

Fot. parafia

Pożegnanie śp. ks. kan. Jarosława Hossy odbędzie się w parafii św. Andrzeja Boboli w Iławie. W środę, 4 lutego, o godzinie 16.30 zaplanowano modlitwę różańcową przy trumnie z ciałem zmarłego kapłana, a pół godziny później mszę świętą żałobną w jego intencji.

Główne uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek, 5 lutego. O godzinie 11.30 wierni zgromadzą się na różańcu za zmarłego, natomiast o 12 rozpocznie się msza święta pogrzebowa. Po eucharystii nastąpi dalsza część ceremonii i pochówek kapłana.

Ksiądz Jarosław Hossa urodził się 20 stycznia 1962 roku w Inowrocławiu. Święcenia kapłańskie przyjął 15 czerwca 1996 roku w Elblągu z rąk biskupa elbląskiego Andrzeja Śliwińskiego. Swoją posługę rozpoczął jako wikariusz w parafii św. Wojciecha w Elblągu, a następnie w parafii św. Jerzego w tym samym mieście.

W krótkim czasie został mianowany proboszczem nowo utworzonej parafii św. Andrzeja Boboli w Iławie. To właśnie z tą wspólnotą związał większość swojego kapłańskiego życia. Jako proboszcz ks. Hossa zorganizował struktury nowej parafii i przystąpił do budowy kościoła oraz parafialnego zaplecza. Przez lata dał się poznać jako duszpasterz mocno zaangażowany w życie iławskiej społeczności. Obecny był nie tylko przy ołtarzu, ale także w codziennych sprawach wiernych.

W 2015 roku biskup elbląski Jacek Jezierski mianował go kanonikiem honorowym Pomezańskiej Kapituły Konkatedralnej w Prabutach. Przez wiele lat pełnił również funkcję wicedziekana dekanatu Iława-Wschód.

Ksiądz Jarosław Hossa zmarł 31 stycznia po gwałtownym pogorszeniu stanu zdrowia. Jego śmierć poruszyła parafian i mieszkańców Iławy, dla których przez lata był jedną z ważnych postaci życia religijnego i społecznego miasta. Dwudniowe uroczystości pogrzebowe będą okazją do wspólnej modlitwy i podziękowania za jego wieloletnią posługę.

AL

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 03 lutego 2026 r. do 24 lutego 2026 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do: ***zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem: ***bip.olsztyn.eu***
PREZYDENT OLSZTYNA

7526otbr-a-M

eprasa.pl a6d40e3ebf

PRZYSIĘGA PO MROŹNYCH FERIACH Z WOT

Ostatni weekend stycznia w tym roku na Warmii i Mazurach był także ostatnim weekendem zimowych ferii i końcem wypoczynku dla większości uczniów. Ale część z nich nie odpoczywała, bo przerwę w nauce wykorzystała na... naukę, zdobywając wiedzę i umiejętności niezbędne do tego, by zostać żołnierzem 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Zwieńczeniem tych wysiłków była przysięga wojskowa, którą rekruci złożyli w sobotę w Braniewie.

Słowa roty przysięgi na placu apelowym 43 Batalionu Obrony Pogranicza w Braniewie wypowiedziało ponad 90 ochotników. Duża część z nich to uczniowie, którzy podstawowe szkolenie, otwierające drogę do służby wojskowej, odbyli podczas przerwy w nauce – to założenie przyświecające „Feriom z WOT".

W tym roku jedną z uczestniczek była szer. Natalia, którą w maju czeka egzamin maturalny. – Chciałam sobie udowodnić, że można, że dziewczyny w wojsku to też bardzo dobry pomysł i że dam sobie radę – mówi. Z mundurem wiąże też swoją przyszłość: chce studiować w Akademii Wojsk Lądowych.

W tym roku, po raz pierwszy od lat, na Warmii i Mazurach ferie były zimowe nie tylko z nazwy, co stanowiło dodatkowe wyzwanie dla uczestników szesnastodniowego szkolenia. Bo podczas każdej szesnastki duża część zajęć odbywa się w terenie: taktyka, musztra, strzelanie. Jest też pętla taktyczna, czyli praktyczny sprawdzian, organizowany na pasie ćwiczeń taktycznych. – Było bardzo zimno, to na pewno. Temperatury nawet do minus 20 nie pomagały, ale dodało to nutki dodatkowych wrażeń. Ja lubię takie wyzwania – opowiada szer. Mateusz.

– Przeszliście bardzo trudny, zintensyfikowany tryb szkolenia, w bardzo trudnych warunkach, ale wasze zaangażowanie, upór i konsekwencja doprowadziły do tego, że stoicie tutaj i staliście się żołnierzami – mówił podczas uroczystości płk Cezary Kiszkowiak, dowódca 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady OT, w której nowi terytorialsi będą pełnili służbę i kontynuowali szkolenie. Trzon jednostki stanowią dwa bataliony obrony pogranicza (w Giżycku i Braniewie) i trzy bataliony lekkiej piechoty (w Morągu, Ełku i Olsztynie).

W sumie w 4WMBOT służy około 3,5 tysiąca żołnierzy, czyniąc ją najliczniejszą z brygad Wojsk Obrony Terytorialnej.

MINISTER ZAPOWIADA DOPŁATY DO KOJCÓW

Minister rolnictwa Stefan Krajewski w czasie wizyty w Pudwągach pod Kętrzynem powiedział, że schroniska dla zwierząt powinny być prowadzone przez samorządy. Dodał, że nie mogą być źródłem dochodu, a prowadzące je podmioty prywatne nie mogą zarabiać na zwierzętach.

Szef resortu rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski oraz główny lekarz weterynarii Paweł Meyer odwiedzili w poniedziałek schronisko dla zwierząt w Pudwągach koło Kętrzyna, prowadzone przez kętrzyński samorząd. Znajduje się w nim 150 psów i 14 kotów. W ubiegłym roku nowy dom poprzez adopcję znalazło 120 zwierząt.

Minister Krajewski ocenił, że „schroniska powinny być w zdecydowanej mierze prowadzone przez samorządy". — Prowadzenie schronisk nie powinno być źródłem dochodu. Musimy ponosić koszty, nawet jeśli są coraz wyższe — powiedział. Dodał, że powszechne czipowanie zwierząt pozwoli zlokalizować ich opiekunów. Baza informacji o zwierzętach i ich opiekunach będzie prowadzona przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Szef MRiRW podkreślił, że nową propozycją resortu jest program pod roboczą nazwą „Pies w zagrodzie". — To pieniądze w formie ryczałtu, które będą dostępne dla rolników. Posłużą przygotowaniu odpowiednich kojców dla psów, tak by nie były one trzymane na łańcuchach — wyjaśnił i dodał, że program będzie prowadzony przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jego zdaniem należy także uporządkować kwestię zewnętrznych kontroli w schroniskach i używania przez osoby związane z różnymi organizacjami mundurów przypominających mundury państwowych inspekcji.

— Każdy, kto ma wiedzę, że są zwierzęta, którym dzieje się krzywda, ma obowiązek poinformować odpowiednie służby. Powinien też mieć prawo do wejścia z tymi służbami na kontrolę. Ale nie może być samowolnych kontroli — dodał.

Fot. PAP/Tomasz Waszczuk

Burmistrz Kętrzyna Karol Lizurej podkreślił, że schronisko w Pudwągach to „modelowy przykład tego, jak powinna działać tego typu placówka"

Główny lekarz weterynarii Paweł Meyer poinformował, że powiatowi lekarze weterynarii wciąż prowadzą niezapowiedziane kontrole w schroniskach dla zwierząt w całej Polsce, także w związku z trudnymi warunkami pogodowymi.

— Do dziś przeprowadzono 430 takich kontroli i w 50 przypadkach stwierdzono nieprawidłowości. Zostały wydane zalecenia i podmioty prowadzące schroniska na bieżąco wypełniają te zobowiązania — przekazał. Podkreślił, że przy głównym lekarzu weterynarii zostanie utworzony zespół, w skład którego wejdą organizacje pozarządowe. Jak powiedział, został przygotowany i przesłany do publicznych konsultacji poradnik dobrych praktyk dla gmin w zakresie ochrony zwierząt w schroniskach.

Burmistrz Kętrzyna Karol Lizurej zaznaczył, że schronisko w Pudwągach to „modelowy przykład tego, jak powinna działać tego typu placówka". — Schronisko prowadzone jest przez miasto Kętrzyn poprzez spółkę miejską. Placówka ma podpisane umowy z 29 gminami. Pracownicy traktują swoje zajęcie jak misję. Kadra kształtowała się przez kilka lat. Dzisiaj możemy śmiało powiedzieć, że żadnej wizyty się nie boimy — stwierdził samorządowiec.

Dodał, że wszystkie budy są docieplone. Z wolontariuszami podpisywane są umowy. Poinformował, że koszt utrzymania jednego psa w ubiegłym roku wyniósł około 25 złotych dziennie.

— My nie jesteśmy nastawieni na zysk. Wierzę głęboko, że są prywatne schroniska, które robią naprawdę dobrą robotę. Ale z logicznego punktu widzenia każda prywatna inicjatywa nakierowana jest na zysk. Jeżeli jest nakierowana na zysk, to ten zysk często jest kosztem naszych małych przyjaciół — zaznaczył burmistrz Kętrzyna.

Wiceminister rolnictwa Jacek Czerniak deklarował w piątek, że projekt dotyczący Krajowego Rejestru Oznaczonych Psów i Kotów (KROPiK), zakładający, że każdy pies w Polsce będzie zaczipowany i zarejestrowany, ma zostać przyjęty przez Stały Komitet Rady Ministrów.

W ostatnim czasie szerokim echem w mediach odbiła się sprawa schroniska dla zwierząt w Bytomiu (woj. śląskie). Dochodzenie w sprawie znęcania się nad zwierzętami w tej placówce prowadzi mysłowicka policja pod nadzorem tamtejszej prokuratury. W sobotę, po ponownej kontroli, zamknięte zostało schronisko dla zwierząt w Sobolewie na Mazowszu. **(PAP) ALI/ MMU/**

eprasa.pl a6d40e3ebf

OBRAZY, KOSMOS I KONIK WESELNY

NASZ PATRONAT\\\ Nasza redakcja od lat ma medialny patronat nad tym wydarzeniem i jesteśmy z tego bardzo dumni. Wielkimi krokami zbliża się XXVIII Wenta Dobroczynna Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej – w tym roku na rzecz Domu dla Dzieci im. Sybiraków w Szymonowie koło Morąga.

Już niewiele dni dzieli nas od walentynkowego wieczoru, w którym Aula im. Anny Wasilewskiej w Olsztynie znów zamieni się w wielkie serce Warmii i Mazur. 14 lutego odbędzie się tam XXVIII Wenta Dobroczynna Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej. Sprawdziliśmy, jakie skarby udało się już zebrać organizatorom na licytacje.

Emocje – jak zawsze – budzi przede wszystkim dar od nowej pierwszej damy, Marty Nawrockiej. Z pałacu prezydenckiego trafi na licytację biżuteria, która z pewnością będzie jednym z najgorętszych punktów wieczoru. To kontynuacja pięknej tradycji. Jako pierwsza swoje precjoza przekazała na Wentę śp. Maria Kaczyńska, potem wielokrotnie robiła to Agata Kornhauser-Duda. Teraz pałeczkę przejmuje Marta Nawrocka – a uczestnicy już się zastanawiają, do czyjej szkatułki trafi prezydencki klejnot.

Ale tegoroczna lista darów pokazuje, że Wenta Dobroczynna to nie tylko polityczne nazwiska i wielka polityka. To także – a może przede wszystkim – święto sztuki oraz lokalnej wspólnoty. Na aukcję trafią na przykład dwa wyjątkowe obrazy Lidii Kosiorek, artystki związanej ze Związkiem Plastyków Warmii i Mazur. Akwarela „W nastroju indygo", przedstawiająca górski pejzaż spowity mgłą, oraz „Poezja ciszy", miękko zarysowany krajobraz, w którym główną rolę gra spokój, to malarstwo, przy którym aż chce się zatrzymać i odetchnąć głębiej.

O tym, że Wenta potrafi połączyć sztukę wysoką z czułym poczuciem humoru, przypomina dar ks. Krzysztofa Niespodziańskiego. Kapłan – od

Fot. FB / Akcja Katolicka Archidiecezji Warmińskiej

Obraz „Winny Anioł" ks. Krzysztofa Niespodziańskiego

lat wierny przyjaciel akcji – przekazał pracę „Winny Anioł" wykonaną we własnej technice. Tytuł bawi, ale nawiązanie do sakralnego klimatu i głębokiej refleksji jest bardzo poważne. Licytacja tego obrazu z pewnością wywoła zarówno uśmiech, jak i zadumę.

Nie brakuje też akcentów mocno zakorzenionych w warmińskiej tożsamości. Starosta olsztyński Andrzej Abako podarował oprawioną mapę „Szlaki dziedzictwa kulturowego Warmii", inspirowaną słynną mapą Jana Fryderyka Enderscha, oraz zestaw ceramicznych talerzy wykonanych w Domu Pomocy Społecznej w Grazymach. To rękodzieło z naturalnej gliny – trochę użytkowe, trochę ozdobne, a w całości nasiąknięte pracą i sercem podopiecznych placówki.

Są też dary, które łączą historię z kosmosem. Członkini zarządu województwa Maria Bąkowska przekazała wydruk skanu karty z rękopisu „De revolutionibus" Mikołaja Kopernika, przedstawiającej diagram Układu Słonecznego. Arkusz powstał na papierze czerpanym we fromborskim Muzeum Mikołaja Kopernika, a jego

Fot. SK

Marszałek województwa Marcin Kuchciński przekazał konika weselnego

Paweł Burczyk podczas swojego show wyciska siódme poty z portfeli uczestników Wenty

wyjątkowość podkreśla autograf polskiego astronauty dr. Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego, złożony po locie misji Ignis na Międzynarodową Stację Kosmiczną. Trudno o bardziej efektowne spotkanie nauki, historii i dobroczynności.

Lista jest znacznie dłuższa. Marszałek województwa Marcin Kuchciński dorzucił do puli konika weselnego wykonanego przez Kaflarnię Warmińską – przedmiot jak z warmińskiej baśni. Senator Gustaw Marek Brzezin podarował elegancką cukiernicę z grawerem „Senator RP", która idealnie nada się na długie rozmowy przy kawie. Prezydent Olsztyna Robert Szewczyk zaprasza na trybuny na mecz Indykpolu AZS Olsztyn – to gratka dla kibiców, którzy lubią łączyć sportowe emocje z pomaganiem.

To oczywiście tylko fragment katalogu. Z roku na rok widać, że Wenta przyciąga coraz więcej artystów, samorządowców, przedsiębiorców, instytu-

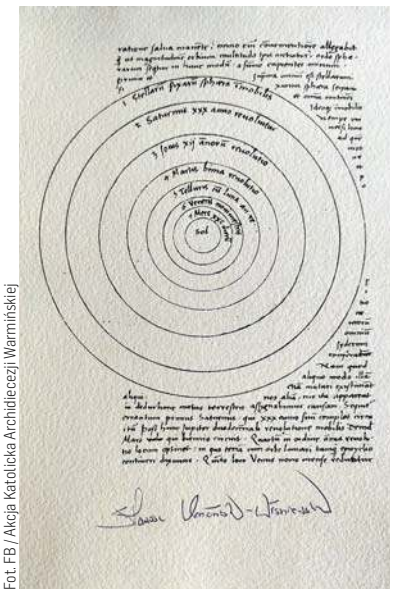

Fot. FB / Akcja Katolicka Archidiecezji Warmińskiej

Wydruk skanu karty z rękopisu dzieła Mikołaj Kopernik De revolutionibus z autografem naszego astronuty

cji i zwykłych mieszkańców regionu, którzy chcą dać od siebie coś więcej niż standardowy przelew na konto.

W naszym dziennikarskim archiwum mamy mnóstwo historii o tym, jak z gabinetów olsztyńskich notabli „znikały" kolejne obrazy, grafiki i rzeźby. Sprawczyni była jedna – Bożena Ulewicz. Od ponad 25 lat to ona dbała o aukcyjną listę, cierpliwie obdzwaniając artystów, dyrektorów, prezesów i urzędników. Z wieloma ma już taką relację, że gdy tylko pada hasło „Wenta", od razu słyszy: „Pani Bożenko, coś się znajdzie".

W tym roku Bożena Ulewicz postanowiła odrobinę usunąć się w cień i przekazała główne zadania młodszym. Ciężar przygotowań wzięła na siebie Agata Milewska, sekretarz Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej, wspierana przez prezesa Wojciecha Hanelta i wiceprezesa Piotra Gaja. Jak na razie wygląda na to, że uczniowie godnie zastępują mistrzynię – a lista darów wciąż rośnie.

Przypomnijmy: tegoroczna, XXVIII Wenta Dobroczynna organizowana jest na rzecz Domu dla Dzieci im. Sybiraków w Szymonowie. To kameralna, rodzinna placówka, w której kilkanaście dzieci i nastolatków po trudnych przejściach buduje swoje życie na nowo. Zebrane środki pomogą w codziennym funkcjonowaniu domu, ale też w drobnych remontach i doposażeniu, tak by dzieci miały jak najbardziej normalne warunki.

Tradycyjnie Wenta to nie tylko aukcja i loteria fantowa, ale również wydarzenie artystyczne. W poprzednich latach na scenie pojawiały się m.in. Ewa Bem, Ewa Uryga czy Monika Kuszyńska. Tym razem gwiazdą wieczoru będzie Łukasz Zagrobelny – jeden z najbardziej cenionych polskich wokalistów popowych i musicalowych, znany z ciepłego głosu i emocjonalnych interpretacji. Jego koncert będzie muzyczną kulminacją walentynkowego wieczoru.

A nad wszystkim – jak co roku – czuwać będzie Paweł Burczyk. Aktor, satyryk i lektor, którego głos znają widzowie z filmów, seriali i reklam, od lat prowadzi licytacje podczas Wenty. Jego mimika, żarty i błyskawiczne riposty mają już grono wiernych fanów. Jedno jest pewne: gdy Burczyk bierze kogoś na cel, ręka z numerkiem rzadko zostaje w dole.

JAN BERDYCKI

JAK KUPIĆ BILET?
Bilety na koncert Łukasza Zagrobelnego podczas XXVIII Wenty Dobroczynnej można kupić na kupbilecik.pl.

eprasa.pl a6d40e3ebf

ZAPOMNIANE BOHATERKI POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Powstanie Styczniowe, walka wyzwoleńcza uciśnionych Polaków przez zaborcę była aktem desperacji. Jego wpływ był ogromny na postawy kobiet żyjących na pograniczu romantyzmu i pozytywizmu. To była ich walka. I to była ich klęska.

Były to często młode kobiety, które potem przeszły do legend powstańczych. Były to ziemianki, pisarki, chłopki i robotnice, które za dokonane wtedy wybory zapłaciły wysoką a często najwyższą cenę. Kobiety polskie zawsze stawały po stronie skrzywdzonych i uciśnionych. Dowódcy Powstania Styczniowego dobrze wiedzieli, że walka o wyzwolenie podjęta ani prowadzona być nie może bez zgody i udziału kobiet.

Silne, wierne, pełne nadziei

Wszystko zaczęło się od pogrzebu generałowej Sowińskiej w 1860 roku i od demonstracyjnej żałoby noszonej przez Polki po pogrzebie pięciu ofiar manifestacji 27 lutego w 1861 roku. W momencie wybuchu Powstania 22 stycznia 1863 roku powstają od razu komitety kobiet: Kobiety Autorki w Warszawie, Komitet Krakowski, Komitet Sióstr Klaudji tzw. Klaudynki we Lwowie, Stowarzyszenie Klementynek, Komitety Niewiast w Rzeszowie, w Jaśle, Tarnowie, Piotrkowie, Płocku, Poznaniu, Wilnie, Witebsku, Grodnie, w Kownie, na Żmudzi, na Wołyniu i wielu innych miejscach. Miasta polskie zamieniają po części w szwalnie bielizny i odzieży powstańczej, w fabryki naboi, w przytułki dla powstańców, w szpitale pograniczne, w przejściowe kwatery dla spieszących się do walki. To Polki zaopatrują w paszporty, ubranie, w broń i pieniądze a także przeprowadzają przez granice między zaborami. Wydawały odezwy patriotyczno-powstańcze i tak panna Zofia Romanowiczówna odczytywała na wiecach: „Kiedy walka toczy się na naszej ziemi, kiedy nasi bracia, synowie, mężowie, niosą ojczyźnie w ofierze krew i życie, znoszą głód i zimno oraz wszelkie trudy tej walki obecnej, my, polskie niewiasty, potrafiłyżbyśmy pozostać całkowicie nieczynne?”

Przedstawiciele Powstańczego Rządu Narodowego tak oceniali pracę kobiet: ”Niewiasty Polskie! Do tej wielkiej, świętej bohaterskiej walki Narodu, co przez krew i zgliszcza idzie po niepodległość swoją: do tej straszliwej walki, w której codziennie giną synowie, bracia i ukochani Wasi – Wy zdołałyście przynieść coś więcej jeszcze niż łzy i modlitwy. Silne, bo kochające, wierne, bo nadziei pełne – stoicie u krat więzień, chylicie się nad łożami szpitali, a z grosza Waszego co już zasilił wdowę i sierotę, został jeszcze jeden pieniądz kosztowny, za który kupujecie broń, co ma dać wolność Ojczyźnie naszej. Niewiasty Polskie! Rząd Narodowy dziękuje Wam za to” .

Dziewczyna w konfederatce

Na tle kobiecych stowarzyszeń walczą w Powstaniu kobiety-żołnierze na równi z mężczyznami, a często dzielniej niż niejeden mężczyzna. Niezwykle barwną postacią była Henryka Pustowójtówna córka Polki i carskiego generała, wychowywana przez babkę Brygidę Kossakowską na tradycjach patriotyczno-powstańczych z 1831 roku. Na wieść z odezwy „że Warszawianie męczeni, więzieni, w końcu rozdarci okropną branką powstali! Rozpacz porwała do boju garstkę przeciwko kolosowi!” Henryka zaprawiona już w walce z caratem dąży do oddziału powstańczego w przebraniu męskim jako Michał Smok. Zaopatrzona przez Komitet Niewiast we Lwowie w paszport i dwa pistolety dociera do oddziału Langiewicza. Jest w pierwszym batalionie, w pierwszej kompanii

Henryka Pustowójtówna – adiutant Langiewicza

Maria Piotrowiczowa z Rogolińskich

Jakubina z Grużewskich Antonowicz

strzelców. Bierze czynny udział w trzech bitwach i wykazuje się wielką odwagą. Nigdy nie skarżyła się na trudne warunki polowe. Wszystkie bitwy przeżyła i z czasem została adiutantem Langiewicza. Co tu ukrywać, Pustwójtówna była pod wielkim urokiem Naczelnika Powstania. Ostatecznie została aresztowana przez Austriaków. Wypuszczona z więzienia chciała wrócić do oddziału, ale odprawiono ją z kwitkiem, mówiąc „wziąć się do igiełki”, bo już swój patriotyzm udowodniła. Do historii przeszła fotografia dziewczyny w konfederatce na głowie, w szamerowanym kożuszku, z szablą przy boku i pistoletem w dłoni. Henryka wyemigrowała do Paryża i tam pracowała na rzecz polskich powstańców - emigrantów. Wzięła czynny udział w Komunie Paryskiej.

Porąbana przez kozaków

Najbardziej tragiczną postacią powstania była Maria Piotrowiczowa z domu Rogolińska. Pochodziła z patriotycznej rodziny ziemiańskiej w okolicach Łodzi. W młodości szkoliła się w sztuce strzelania, jazdy konnej i fechtunku. Przystąpiła do powstania wraz z mężem i częścią służby. Obcięła piękne włosy i przywdziała powstańczą czamarkę. Maria początkowo pełniła służbę pomocniczą, zbierała pieniądze dla oddziału, zajmowała się zakupem broni, żywności i mundurów. Gdy sytuacja militarna się pogorszyła, przeszła do służby liniowej. W czasie bitwy pod Dobrą walczyła do ostatniej chwili, nie ratowała życia, nie szukała ocalenia w ucieczce z pola bitwy. Odrzuciła propozycję rosyjskich oficerów poddania się, uznała bowiem, że taka postawa nie licuje z godnością i honorem Polaka. Wraz z grupą młodzieży broniła mężnie podarowanego przez łódzkie kobiety oddziałowego sztandaru. Okrążona przez kozaków jednego zabiła, drugiego raniła, pod trzecim zabiła konia. Broniła się rewolwerem i kosą. Zginęła porąbana przez kozaków, którzy pastwili się nad jej martwym ciałem bagnetami. Ubranie Marii, całe w strzępach i we krwi, rodzina przechowywała jako cenną relikwię. Maria była w ciąży, później okazało się, że miała urodzić bliźniaczki. Po bitwie Rosjanie zażądali okupu za wydanie ciała Marii i pozwolenie przewiezienia go do dworu. Razem z Marią zginęły trzy walczące u jej boku kobiety: Weronika Wojciechowska (lat 19) – służąca z Byszew, Antonina Wilczyńska (lat 20) – robotnica z Łodzi oraz Katarzyna o nieznanym nazwisku.

W carskim więzieniu

Na Litwie kowieńskiej po przegranej bitwie pod Madejkami zginął naczelnik okręgowy powstania powiatu poniewieskiego Krzysztof Grużewski z Birż. Rada Narodowa mianowała na to stanowisko żonę jego, młodziutką Zofię z Mniszewskich Grużewską. Gorliwość i zapał w działalności, bezwzględna postawa zaprowadziły ją do carskiego więzienia. Przebywała tam około roku z roczną córeczką Jakobiną. Uwolniona już nigdy nie wróciła do zdrowia. Mówiono, że miała dużo szczęścia, bo nie została powieszona ani zesłana na Sybir. Zajęła się wychowaniem swojej jedynaczki. Represje na Litwie były wyjątkowo okrutne. Odczuwali to zarówno Polacy jak i Litwini. Jakobina z Grużewskich Antonowiczowa stała się dzięki matce - powstańcu Litwomanką. Uważała za swój święty obowiązek kształcenie dzieci litewskich w ich języku ojczystym. Fundowała stypendia i sprowadzała do Birż nauczycieli Litwinów. Wśród jej wychowanków był Antoni Smetona, późniejszy prezydent Litwy, Juczas Zikaras, znany rzeźbiarz, szereg nauczycieli i urzędników.

Walczyły na równi z mężczyznami

Kobiety polskie swym patriotyzmem, poświęceniem i bohaterstwem wzbudziły powszechny podziw u wszystkich narodów miłujących wolność i niepodległość. Polki, które przeżyły odpowiadały, że wypełniały tylko swój obowiązek wobec Ojczyzny.

Kobiety walczące, z bronią w ręku, żołnierki Powstania to: Biłkówna, Cholakowa-chłopka, Zofia Dobranoki, Maria Gajewska, Karolina Szaniawska, Stodolnicka, Apolonia Fijałkowska, Wiktoria Jankiewiczowa, M.Gawrońska, Linowska, Józefa Lipartowska, Maria Lix, Antonina Łowicka, siostry Maciejewskie, Markowska, Matylda Matlińska, Walentyna Niemojewska, Franciszka Ostrowska, Wiktoria Piszczakowska, Stanisława Przybłęcka, Agnieszka Preibiszowa, Magdalena Włodkowska. Maria Rokota, Radzicka, Sobaczkówna, Tekla Zalewska, Stanisława Zarembianka, Józefa Żarska, Lucyna Żukowska i szereg innych nie wymienianych z imienia i nazwiska.

Po raz pierwszy kobiety w tak dużej liczbie znalazły się w centrum wydarzeń. Kobiety znalazły się w powstańczych partiach, walczyły na równi z mężczyznami. W tajnych organizacjach narodowych miały swoje własne komórki, w Warszawie zwane „Piątkami”, we Lwowie „Klaudynkami”, a w Wilnie „Wincentynkami”. Same dziewczyny z powstania nazywały się po prostu „Kumami”.

Kobiety odegrały kluczową, wieloaspektową rolę w powstaniu styczniowym (1863-1864), działając jako sanitariuszki, kurierki, wywiadowczynie, organizatorki zaopatrzenia, a także bezpośrednie uczestniczki walk z bronią w ręku. Ciche bohaterki, nosząc żałobę narodową (czarne suknie), manifestowały opór, ukrywały broń i tajne dokumenty oraz tworzyły sieci szpitali powstańczych.

Warto powtórzyć za Kamilem Cyprianem Norwidem „Żeby mierzyć drogę przyszłą, trzeba wiedzieć, skąd się wyszło”.

OPR. TERESA MARCHWICKA-GRABOWSKA, BCL

eprasa.pl a6d40e3ebf

MÓJ SPOSÓB NA WSPARCIE DZIECI

Ewa Letki-Głuszak, artystka i pedagożka z Olsztyna, stworzyła Żabkę Ewę – bohaterkę książek i animacji, które zyskują popularność wśród dzieci i rodziców. Jej krótkie filmy w prosty i zrozumiały sposób mówią o emocjach, relacjach i codziennych trudnościach wśród najmłodszych.

Fot. arch. prywatne

Ewa Letki-Głuszak od lat realizuje nie tylko projekty plastyczne, ale także edukacyjne i społeczne. Jest plastyczką, pedagogiem specjalnym i arteterapeutką. Pracowała z osobami z niepełnosprawnością intelektualną, młodzieżą, seniorami oraz rodzinami. Dziś coraz więcej osób kojarzy ją z Żabką Ewą – bohaterką książeczek edukacyjnych i krótkich filmów dla najmłodszych, które w ostatnich miesiącach zaczęły zyskiwać dużą popularność w sieci. Zdradza, że pierwsze żabki pojawiły się na początku jej artystycznej drogi.

— Wiele lat temu koleżanka napisała wierszyki o żabkach, ja zrobiłam do nich ilustracje. I te rysunki gdzieś ze mną zostały — wspomina. — Po latach, kiedy zdecydowałam się stworzyć własne materiały dla dzieci, wróciłam do tamtych prac. Zaczęłam szukać swojej bohaterki. Przeglądałam stare ilustracje i zobaczyłam te żabki – takie fikające, dynamiczne. Pomyślałam, że to może być dobra postać.

Tak powstała pierwsza książeczka: „Rysuj i baw się krok po kroku z Żabką Ewą". W dalszej kolejności Ewa Letki-Głuszak zaczęła tworzyć publikacje edukacyjne wspierające rozwój dzieci. Pojawiały się w nich ilustracje i ćwiczenia zaprojektowane w taki sposób, aby aktywizować obie półkule mózgowe.

— Na każdej kartce w książeczce obecna jest żabka, która dopinguje dziecko słowami: „dasz sobie radę", „na pewno potrafisz". Chciałam, żeby ta ilustracyjna żabka była swego rodzaju przyjacielem dzieci, wsparciem w trudnych momentach — opisuje. — Zachęcajmy najmłodszych do spontanicznego bazgrolenia. Tu nie chodzi o wyścig, a odwagę, żeby eksperymentować.

Dziecko powinno mieć radość z tworzenia. Nie musi w przyszłości zostać plastykiem, ale może czerpać przyjemność z kreatywnego spędzania wolnego czasu.

Autorka zwraca też uwagę na problem, z którym często spotyka się w pracy z najmłodszymi – poczucie osamotnienia i szybkie zniechęcenie, pojawiające się w trakcie wykonywania zadań.

— Dzieci często są same w swoich działaniach. Chciałam, żeby dzięki żabce czuły, że ktoś w nie wierzy. To był mój sposób na wsparcie najmłodszych — dodaje.

Po opracowaniu serii rysunkowych książek kolejnym etapem było „ożywienie" bohaterki Żabki Ewy.

— Pomyślałam, że fajnie byłoby, gdyby żabka była czymś więcej niż rysunkiem. Najpierw chciałam, żeby ktoś zrobił mi taką pacynkę, a potem sama wydziergałam ją na szydełku — wspomina. — Spodobała mi się. Jest może trochę śmieszna, ale też bardzo autentyczna.

Decyzja o nagrywaniu filmów przyszła później i nie była łatwa.

— Nie byłam zdecydowana, żeby się nagrywać. Potem trafiłam na szkolenie z mediów społecznościowych i prowadzący powiedział: „Nagraj się przed sobą, zobacz, jak wyglądasz, spróbuj". Wtedy można zobaczyć, jak się z tym czujemy. Powoli zaczęłam się przełamywać — opowiada.

Pierwsze filmy były dłuższymi materiałami edukacyjnymi. Reakcje znajomych i rodziców były pozytywne i tak entuzjastyczne, że zaskoczyły samą autorkę.

— Mówili, że dzieci oglądają moje filmy zotwartymi buziami. To mnie zachęciło, żeby kontynuować moją przygodę z filmami pt. „Rysuj z Żabką Ewą" w roli głównej — mówi.

Z czasem pojawiły się krótkie filmiki – anegdoty i scenki z życia Żabki Ewy.

— Zaczęłam się tą żabką po prostu bawić. Kolega lalkarz dał mi kilka lekcji animacji. Powiedział mi wprost, że animowanie lalki to trudna rzecz i że często uczy się tego latami — wspomina. — Postanowiłam jednak, że będę próbować. Tym bardziej, kiedy docierało do mnie tyle słów wsparcia.

Ludzie zaczęli zauważać, że animacje autorki mają w sobie coś, czego nie oferują podręczniki – pozwalają mówić o trudnych sprawach prostym, zrozumiałym językiem. Przenoszą dzieci do świata, który jest im znany i oswojony, oparty na codziennych doświadczeniach, emocjach i sytuacjach, które rozpoznają. Żabka Ewa odwołuje się do świata bliskiego dzieciom – tego, który znają z własnego otoczenia. Dzięki temu łatwiej buduje relację i zaufanie, stając się dla najmłodszych punktem odniesienia. Pacynka Ewa jeździ też z jej autorką na warsztaty z najmłodszymi. Cieszy się tam ogromną popularnością.

Teraz Ewa razem z Fundacją Inspiracji i Rozwoju Osobistego „Teraz Ty", którą założyły z koleżanką, Szkołą Podstawową nr 14, w której pracuje, oraz Warmińsko-Mazurską Biblioteką Pedagogiczną organizuje konkurs „Śnieżynka, która łączy małe i duże serca".

— Dziecko rysuje połowę śnieżynki, rodzic drugą – bez podglądania. Potem je łączymy. Chodzi o relację, o wspólne działanie. Prace można nadsyłać do 9 lutego. Wystawę wyróżnionych prac obejrzymy w W-MBP w Olsztynie — zapowiada Ewa Letki-Głuszak.

Autorka działa równolegle na kilku polach: książeczki, warsztaty, filmy, ręcznie robione gadżety żabkowe. W swoim życiu połączyła działania twórcze z duszą społecznika.

— Widzę, że moja Żabka Ewa zaczyna być rozpoznawalna. To oczywiście cieszy, motywuje, by podejmować kolejne wyzwania — podsumowuje. — Chciałabym, by każdy uwierzył, że też może rysować. Nie musi być idealnie, a ważne, żeby było to nasze. Mówię dzieciom: „rysujmy po swojemu, tak, jak potrafimy". Warto zachęcać do rysowania, które rozwija wyobraźnię, kreatywność. A przecież wszyscy wiemy, że to bardzo ważne cechy, które przydadzą nam się w przyszłym życiu zawodowym. To kompetencje, na które warto postawić — przekonuje.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

EWA LETKI-GŁUSZAK
– artystka plastyk, pedagog i terapeutka z wieloletnim doświadczeniem w pracy z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. Absolwentka Liceum Sztuk Plastycznych oraz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na kierunku: wychowanie artystyczne, ukończyła studia podyplomowe m.in. z arteterapii, oligofrenopedagogiki. W swojej pracy łączy sztukę, ruch i relacje, tworząc działania oparte na wartościach, empatii i wspólnotowości. Bliska jest jej idea, że twórczość może być narzędziem realnej zmiany – budować poczucie sprawczości, wzmacniać dobrostan i łączyć ludzi niezależnie od wieku czy doświadczeń.

eprasa.pl a6d40e3ebf

HISTORIA JEDNEGO KALENDARZA

Uwielbiam wszelkiego rodzaju kalendarze! Najbardziej te książkowe, z mnóstwem miejsca na notatki, tajemne zapiski i komentarze na tematy bieżące. Nie ma też dla mnie życia, a zwłaszcza planowania bez trójdzielnego kalendarza ściennego — takiego, na którym można spojrzeć miesiąc wstecz i miesiąc do przodu. No i tegoroczny kalendarz ścienny trafił do mnie w nader wyjątkowych okolicznościach...

W tym roku z kalendarzem trójdzielnym nastąpił niespodziewany problem. O ile książkowy kalendarz tygodniowy od kilku już dobrych lat zapewnia mi pewna instytucja państwowa, która jeszcze w dodatku mnie nagradza oraz obdarowuje różnymi statuetkami, łakociami i luksusowymi artykułami piśmiennymi — o tyle z tym ściennym, konkretnie trójdzielnym miewam problemy. Wiadomo — czy to prywatni, czy państwowi — każdy przędzie jak może, ledwo czasem wiążąc koniec z końcem i na luksusowe gadżety mało kogo dziś stać. Tymczasem ja bez tych trzech miesięcy na ścianie w moim redakcyjnym kąciku nie mogę, nie umiem i nie daję rady...!

Desperacja — poziom zagrażający zdrowiu

Doprowadzona do najwyższego stopnia desperacji — postanowiłam zaprząc nowoczesność w służbie człowiekowi. Mianowicie dałam na Facebooku ogłoszenie krótkiej, acz konkretnej treści: „W dobre ręce przyjmę ładny trójdzielny kalendarz na ścianę...". Zainteresowaniem cieszył się ów post ogromnym — dziękuję za wszystkie dwie reakcje. Natomiast w komentarzu odezwała się znajoma Pani Dietetyczka — też uniżenie dziękuję za ów komentarz i gdzieś między wierszami przemyconą ofertę rzeczywiście w dobre ręce oddania tego, który sama ma.

Ale... Są ludzie, którzy działają w pojedynkę. Takie samotne wilczycie i wilki, które jak morowej zarazy unikają świateł jupiterów. Ot, po prostu — robią swoje, z pożytkiem dla innych, już nie wspominając, że pewnie najlepiej na tym wychodzą... Tacy cisi bohaterowie naszych czasów, anonimowi darczyńcy, niemi dobroczyńcy. I jedna z takich osób właśnie odezwała się do mnie prywatnie — że, jak jej się zdaje, posiada na oddanie na zawsze coś, czego akurat pożądam. Informację opatrzyła zdjęciem, który rzeczywiście przedstawiał mój aktualny przedmiot pożądania, w dodatku dokładnie w takiej wersji, jakiej bym do codziennego użytku potrzebowała i do jakiej przyzwyczaiły mnie kalendarze ścienne z lat poprzednich.

Szkopuł tkwił w tym, że posiadaczka mojego przedmiotu pożądania zamieszkuje na co dzień malownicze mazurskie zakątki naszego województwa, Krainę Tysiąca Jezior konkretnie i jak obszył — mamy do siebie równe 103 kilometry drogami krajowymi i wojewódzkimi...!

I znowu 'ale'... Bo jakże często tak to w życiu bywa, że do osoby mieszkającej w tym samym co my mieście mamy dalej niż do osoby na co dzień zamieszkującej w Nowym Jorku czy innym Sydney...! Jakże często tak to bywa, że z sąsiadem zza ściany możemy nie widywać się całe miesiące — a za to regularnie bywać u kogoś w Giżycku, Gdańsku, Szczecinie, Wrocławiu czy Zakopanem. Wszystko jest bowiem kwestą chęci, priorytetów i umiejętnej organizacji czasu. Także determinacji — bo z własnego doświadczenia doskonale wiem, że jednego dnia potrafię się obudzić w takiej hiszpańskiej Maladze, po czym dotrzeć na lotnisko, zmienić samolot w Barcelonie, wylądować w Warszawie, odzyskać własną kierownicę, wejść do domu, rozpakować walizki (tak, wiem — walizki w dniu powrotu do domu rozpakowują podobno wyłącznie seryjni mordercy, całkiem możliwe, że wszystko przede mną...) — i tego samego

Fot. archiwum prywatne

dnia wieczorem położyć się już we własnym łóżku, we własnej pościeli i z własnym widokiem za oknem...!

I nie inaczej było z moim tegorocznym kalendarzem.

Mimo tych stu trzech kilometrów, które z powodu siarczystego mrozu i obficie padającego śniegu należałoby pomnożyć przynajmniej przez dwa — kalendarz do mnie dotarł, z dostawą do domu. Tyle dobrego, że kilka dni wcześniej uczepiły się mnie pączki i akurat rano tego dnia postanowiłam zagnieść drożdżowe ciasto, skutkiem czego mogłam wręczyć darczyńczyni dwie ciepłe, ledwie co usmażone bomby kaloryczne — na te warunki pogodowe jak znalazł!

W najbliższy poniedziałek powiesiłam kalendarz i jakoś tak, mimo wciąż tęgiego mrozu za oknem — zrobiło mi się bardzo ciepło. Powiesiłam, ciepło poczułam i tak się jakoś zaczęłam zastanawiać...

Dobroć — czy to trudne?

Innymi słowy — czy trudno jest dziś być dobrym człowiekiem? Czy łatwiej okazać komuś dobroć — czy jednak podłość, czasem dla samej podłości...? Czy łatwiej komuś przywieźć kalendarz w śnieżycę — czy jednak oczernić, obrazić, uknuć, zniszczyć...?

Czy we współczesnym krajobrazie moralnym dobroć to wymierająca sztuka?

Bycie „dobrym człowiekiem" zawsze było subiektywnym ideałem, ale w XXI wieku droga do jego osiągnięcia stała się niewątpliwie bardziej złożona. O ile podstawowe zasady moralności — życzliwość, uczciwość i empatia — pozostają niezmienne, o tyle środowisko, w którym je stosujemy, zmieniło się z ciasno powiązanych społeczności lokalnych w rozległą, anonimową i hiperpołączoną scenę globalną.

Iluzja upadku moralnego

We współczesnym społeczeństwie istnieje uderzający paradoks: większość ludzi uważa, że ludzkość staje się mniej życzliwa i moralna, co naukowcy nazywają psychologiczną „pamięcią zabarwioną różem". Badania konsekwentnie pokazują, że ludzie oceniają ludzi dzisiaj jako mniej „fundamentalnie dobrych" niż 20 czy 30 lat temu. Jednak obiektywne dane historyczne często temu przeczą. Na przestrzeni wieków społeczeństwo ludzkie doświadczyło „postępu moralnego" w postaci zwiększenia praw demokratycznych, zniesienia niewolnictwa oraz rosnącej troski o dobrostan zwierząt i zrównoważony rozwój środowiska.

Współczesne przeszkody na drodze do dobra

Jeśli obiektywnie rzecz biorąc, jesteśmy bardziej współczujący, dlaczego bycie dobrym wydaje się trudniejsze? Kilka współczesnych czynników tworzy „tarcie moralne", z którym nie zmagali się nasi przodkowie: to przede wszystkim pułapka trybu przetrwania. Wiele osób funkcjonuje obecnie w ciągłym „trybie przetrwania", napędzanym niestabilnością finansową, stresem związanym z pracą i wysokimi kosztami utrzymania. Kiedy jednostki zmagają się z zaspokojeniem własnych podstawowych potrzeb, ich zdolność do altruizmu często maleje.

Ponadto przeciążenie informacyjne i „zmęczenie współczuciem": w erze cyfrowej jesteśmy bombardowani globalnym cierpieniem — od wojen po katastrofy klimatyczne — w tempie, do którego nasze mózgi nie są przystosowane w ewolucji. Może to prowadzić do apatii lub paraliżu moralnego; gdy jest zbyt wiele rzeczy, którymi trzeba się przejmować, ludzie często nie przejmują się niczym.

A poza tym stale towarzyszy nam fala indywidualizmu. Późna nowoczesność kładzie nacisk na sukces materialny i osiągnięcia osobiste ponad dobrostan zbiorowy. Ta kultura indywidualizmu może sprawić, że akty bezinteresownej dobroci będą postrzegane jako wada, co prowadzi niektórych do postrzegania dobroci jako „słabości" lub „celu" manipulacji.

Nowa definicja 'Dobrego Człowieka'

Ostatecznie bycie dobrą osobą wymaga dziś większej intencjonalności niż w przeszłości. W świecie „negatywnej dobroci" (po prostu unikania wyrządzania krzywdy) prawdziwym wyzwaniem jest „pozytywna dobroć" — aktywne działanie na rzecz budowania innych. Wiąże się to z poruszaniem się w świecie „szarej" moralności, gdzie „słuszne postępowanie" nie zawsze jest jasne, na przykład w obliczu dążenia do sprawiedliwości ze złożonością globalnych łańcuchów dostaw.

Chociaż utrzymanie spójnej moralnej integralności w obliczu współczesnych rozproszeń i presji może być trudniejsze, jest to również bardziej transformujące. Dobroć nie jest cechą wrodzoną dla nielicznych szczęśliwców, ale umiejętnością wymagającą ciągłej praktyki, zdrowych granic i odwagi do działania, nawet gdy nikt nie patrzy.

Tak czy siak — Dobroć istnieje. Bywa nawet na wyciągnięcie ręki — patrząc na mój kalendarz, mam co do tego granitową pewność. Ale ponieważ staje się wyjątkiem — tym bardziej trzeba ją doceniać, szanować, pielęgnować i broń Boże nie wolno ominąć...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Artykuł dedykuję Pani Agnieszce Sacharczuk.

eprasa.pl a6d40e3ebf

JAK ODZYSKAĆ STER NAD DOMOWYM BUDŻETEM

Podpowiada, jak szukać oszczędności w codziennych wydatkach, nawet jeśli pensja nie jest zbyt duża. Mówi o budżecie domowym w prosty sposób i pokazuje, że finanse to nie tabu. Rozmawiamy z Beatą Ciechan, ekspertką od budżetu domowego, autorką profilu Trenerka/_oszczedzania.

— W opisie profilu Trenerki Oszczędzania napisałaś: „Szkoda życia na pieniądze, które przeciekają przez palce". Gdzie najczęściej znikają?

— Najczęściej... w drobiazgach, co jest najbardziej zdradliwe. Większość z nas wie, ile płaci za kredyt, czynsz czy rachunki. Natomiast zupełnie nie wiemy, ile wydajemy na codzienne „niewinne" rzeczy – szybkie zakupy, przekąski, drobne przyjemności. Jeśli masz jeden rachunek na 500 zł, zapamiętasz go. Jednak dziesięciu wydatków po 50 zł – już nie. Mózg je bagatelizuje, bo „to tylko pięćdziesiąt złotych".

— Dodajesz też, że to nie kawa na mieście rujnuje nasz budżet.

— Nie demonizujmy kawy czy jedzenia na mieście. Kawa w kawiarni może być świadomym wydatkiem – umawiam się, planuję, że spotkam się z przyjaciółką, wiem, że płacę i uwzględniam to w swoim budżecie. Problemem są wydatki robione na automacie, bez zastanowienia. Przykład? Kawa na stacji benzynowej, kupowana na szybko przy okazji tankowania i wypijana w biegu. Ta sama kawa, a zupełnie inny mechanizm. Właśnie takie automatyczne decyzje kosztują nas najwięcej.

— Jak więc zmienić złe nawyki i przejść na świadome zarządzanie wydatkami?

— Pierwszy krok jest trudny, ale kluczowy. Musimy przyznać uczciwie przed samym sobą: „nie mam kontroli nad swoimi wydatkami". Bez usprawiedliwień: że inflacja, że drogo, że wszyscy tak żyją. Każda zmiana – finansowa, zdrowotna, życiowa – zaczyna się od uznania faktów.

— Jesteś trenerką oszczędzania. Przyznajesz, że przekazujesz wiedzę o planowaniu finansów, bo sama miałaś problemy z właściwym planowaniem budżetu. Co było przełomem?

— Paradoksalnie – lepsze zarobki. W pewnym momencie zaczęliśmy z mężem lepiej zarabiać. Uznaliśmy więc, że stać nas na to, by wziąć nowy samochód na kredyt, nie sprawdzając, czy nasz budżet udźwignie taki wydatek. Dochody były większe, ale sytuacja podobna - na koncie co miesiąc dalej było pusto. Pamiętam, jak zestresowana siedziałam przy stole z kartką papieru i ołówkiem, patrząc na saldo. Dotarło do mnie, że jeśli nic nie zmienimy, prędzej wpadniemy w długi, niż zaczniemy oszczędzać. Podjęliśmy decyzję pełną wstydu i skrajnych emocji. Sprzedaliśmy nowy samochód, kupiliśmy starszy i dużo tańszy. Często przy takich decyzjach dopada nas strach: „Co ludzie powiedzą?". Prawda jest taka, że opinie innych nie zapłacą naszych rachunków. To był moment, który otworzył mi oczy.

— Czyli bez odwagi się nie da?

— Każda zmiana wymaga odwagi, bo łatwiej przychodzi nam jednak szukanie wymówek. A przecież brak kontroli nad finansami to problem niezależny od kraju czy waluty. Obecnie mieszkam w Belgii, ale problemy są takie same jak w Polsce. Mam klientki z Polski, Belgii, Niemiec czy Stanów Zjednoczonych – schemat jest ten sam: pieniądze przychodzą i wychodzą, ale nikt nie wie gdzie.

— Od czego zacząć, żeby nie poddać się po tygodniu?

— Nie zaczynamy od tworzenia skomplikowanego budżetu. Najpierw trzeba zebrać dane. Od dziś – nie od poniedziałku ani od nowego miesiąca – zapisuj wszystkie wydatki przez 20–30 dni. Bez kategorii, bez oceniania. Kartka i długopis wystarczą. Dopiero wtedy widać prawdę. Gwarantuję: może to na nas zadziałać jak zimny prysznic.

— To z tego powodu tak wiele osób boi się tego etapu?

— Zapisując wydatki, konfrontujemy się z własnymi decyzjami. Wtedy widzimy czarno na białym, gdzie naprawdę uciekają nasze pieniądze. Tutaj już nie ma wymówek, są fakty. Dzięki temu możemy zacząć coś zmieniać.

— Mówisz też, że zbieranie paragonów często daje tylko iluzję kontroli.

— Zbieranie paragonów, bez ich gruntownej analizy, niewiele zmieni. Paragon pokazuje to, co już się wydarzyło. Pieniądze już zostały wydane. Prawdziwa kontrola zaczyna się wcześniej: w domu, przy planowaniu, tworzeniu listy zakupów, a nie w sklepie pod wpływem impulsu.

Fot. arch. prywatne

Beata Ciechan, ekspertka od budżetu domowego, autorka profilu Trenerka/_oszczedzania

— Co z promocjami? Szukając okazji tłumaczymy sobie, że robimy właściwie, bo przecież „kupuję taniej".

— Promocje są dla sklepów, nie dla klientów. Ich celem jest wciągnięcie nas do sklepu i spowodowanie, że wyjdziemy z dwiema torbami zamiast z trzema produktami, które planowaliśmy kupić. Pakujemy do koszyka więcej, niż potrzebujemy, a potem część jedzenia ląduje w koszu. Widzimy wyrzuconego pomidora, nie widzimy wyrzuconych pieniędzy – a przecież to nasz czas i nasza praca. Nasz mózg widzi hasło: „promocja", czyli łączy sobie od razu kropeczki, że jak promocja to znaczy, że oszczędzamy. A dzieje się tak tylko wtedy, gdy kupujemy to, co faktycznie jest nam potrzebne i w pełni to wykorzystamy.

— Jak nie dać się złapać? Czy pomaga wyznaczenie celu oszczędzania?

— Bardzo, ale pod warunkiem, że jest realny i ma dla nas prawdziwą wartość. „Chcę mieć więcej pieniędzy" nie utrzyma zbyt długo motywacji. To, co kryje się za chęcią oszczędzania, to niespodziewane wydatki, które w końcu przestają stresować, spokojny sen, niezależność, możliwość odejścia z toksycznej relacji, spełnianie marzeń, zadbanie o zdrowie, o edukację dzieci, a także o siebie. Wiele kobiet przeznacza pieniądze na rodzinę, dzieci, a na końcu na siebie. To jest źródłem frustracji, ukrywania wydatków przed partnerem, a nie motywacji do oszczędzania. W dobrze zaplanowanym budżecie jest miejsce na przyjemności, rozrywkę, hobby. Wtedy planowanie wydatków staje się ważnym elementem codzienności, a nie karą.

— Jakich rad byś udzieliła na początek?

— Tak jak wspomniałam wcześniej: weź kartkę, długopis i przez 30 dni zapisuj wydatki. Poznaj fakty. Policz to, co wiesz, czyli miesięczne stałe koszty. Nie zaczynaj od stawiania sobie limitu wydatków. Jeśli nie masz świadomości, ile dzisiaj wydajesz np. na jedzenie, te kwoty będą najpewniej zaniżone. Analizuj na bieżąco swoje wydatki, sprawdzaj, co można uciąć, z czego nie chcesz rezygnować. Weź pod lupę abonamenty, subskrypcje. Sprawdź, czy są na rynku lepsze oferty, czy płacisz za coś, z czego w pełni korzystasz. Może okazać się, że problemem nie jest zbyt niski dochód – tylko to, że nie mamy kontroli nad wydatkami. Przede wszystkim nie wymagaj od siebie perfekcji. Lepszy budżet, w którym zapiszemy połowę wydatków i po miesiącu ulepszymy niż ten idealny, który odpuścimy po kilku dniach.

— Jak zmienia się nasze życie, kiedy w końcu zapanujemy nad finansami?

— Zmienia się nie tylko stan konta. To spokojny sen, bo nie zaskoczą już nas nieprzewidziane wydatki, ponieważ mamy oszczędności. Dzięki odłożonym środkom możemy spełniać nasze małe i większe marzenia, które do tej pory wydawały się nierealne. To także rozmowy o pieniądzach z partnerem, które nie kończą się kłótnią. Jeśli dobrze zarządzamy budżetem, jesteśmy w stanie zapewnić sobie poduszkę finansową, która pozwoli nam odejść z pracy, której już nie lubimy, czy zdecydować się na życie w pojedynkę, by wyjść ze związku, w którym już nie chcemy być. Jeśli miałabym dać jedną, najważniejszą radę, brzmiałaby ona prosto: zacznij dzisiaj działać z tym, co masz, nie czekaj na lepszy moment. Pozwól sobie na popełnianie błędów i traktuj je jak cenne lekcje. Wyznacz swój prawdziwy cel, który w gorsze dni, będzie dawał ci motywację. Działaj po swojemu, testuj różne metody prowadzenia budżetu domowego, nie patrz na opinie innych i pamiętaj, że w finansach nie wszystko musi być idealnie poukładane. Szkoda życia na to, żeby pieniądze przeciekały ci przez palce.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

eprasa.pl a6d40e3ebf

PIES PRZYMARZŁ DO OGRODZENIA

Do nietypowej interwencji wezwano strażaków z Jamielnika (powiat nowomiejski). Chodziło o psa, który przymarzł do ogrodzenia jednej z posesji. W tym czasie termometry w tej okolicy wskazywały -16 stopni Celsjusza. Strażacy z OSP uwolnili zwierzę i na miejscu go ogrzali. **AL**

Fot. OSP Jamielnik

W NIEMAL 40 SZKOŁACH W REGIONIE ZAWIESZONO ZAJĘCIA Z POWODU MROZU

Rzeczniczka MEN Ewelina Gorczyca poinformowała na konferencji prasowej, że w Warmińsko-Mazurskiem w poniedziałek w 39 szkołach odwołano lekcje. Do wtorku zawieszono zajęcia w placówkach oświatowych m.in. w gminach Barciany, Dobre Miasto, Frombork, Korsze, Milejewo, Orneta, Pasym, Srokowo i Wydminy, a także w gminach wiejskich Lidzbark Warmiński, Bartoszyce, Kętrzyn i Mrągowo. Zajęcia odwołano też w szkole podstawowej w Lelkowie i filii szkoły w Zagajach, a także w szkołach w Jezioranach i Franknowie, a w Szczytnie w Szkole Podstawowej nr 3 przy ulicy Kasprowicza.

Dyrektorzy szkół, którzy zawiesili lekcje, podjęli takie decyzje profilaktycznie, ze względu na niską temperaturę powietrza na zewnątrz, a nie z powodu warunków panujących w klasach, które są przygotowane do prowadzenia nauki. W mniejszych miejscowościach, do których uczniowie są dowożeni, były też obawy, czy przy mrozie gminne autobusy będą kursować bez awarii.

W regionie są również szkoły, w których w związku z trudną sytuacją pogodową zdecydowano się uczuć zdalnie, np. Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Olsztynie.

W województwie warmińsko-mazurskim obowiązują ostrzeżenia meteorologiczne drugiego stopnia przed mrozem. IMGW prognozuje, że w nocy z wtorku na środę będzie od minus 20 do minus 17 stopni Celsjusza, a w dzień temperatura ma wynieść od minus 15 do minus 11 stopni Celsjusza.

MIASTO POMAGA LUDZIOM I ZWIERZĘTOM PRZETRWAĆ

Sroga zima daje się we znaki zarówno mieszkańcom Olsztyna, jak i zwierzętom. W tych ekstremalnych warunkach władze miasta oraz służby podejmują działania, aby chronić najbardziej narażonych: bezdomnych oraz zwierzęta.

Jednym z najbardziej widocznych symboli rekordowej zimy w Olsztynie jest namiot ustawiony przy Wysokiej Bramie. To miejsce, w którym każdy może się ogrzać i napić gorącej herbaty. Namiot ma być doraźnym wsparciem zwłaszcza dla bezdomnych osób, które spędzają czas na zewnątrz i nie zawsze decydują się na nocleg w schronisku.

Strażnicy miejscy wspólnie z pracownikami Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej regularnie odwiedzają miejsca, w których przebywają osoby bez dachu nad głową. W czasie dotkliwych mrozów takie kontrole odbywają się częściej – jednorazowo sprawdzanych jest nawet kilkanaście lokalizacji. Wieczorami we współpracy z Caritasem rozdawane są ciepłe posiłki, odzież, koce oraz inne niezbędne rzeczy.

– Zarówno do noclegowni, jak i schroniska można zgłosić się o każdej porze dnia i nocy – podkreśla dyrektor MOPS w Olsztynie Elżbieta Skaskiewicz.

Równolegle trwa intensywna akcja pomocy zwierzętom w olsztyńskim schronisku. Zimowe warunki wymagają szczególnych rozwiązań. Psy mają ocieplone budy, wypełnione słomą, ustawione na podestach i osłonięte od wiatru zadaszonymi wiatami. Otwory w budach zabezpieczono klapami lub kocami, by ciepło nie uciekało. Zwierzęta krótkowłose, starsze lub chore noszą kurteczki i sweterki, a karmione są wysokoenergetyczną karmą – puszki są wcześniej podgrzewane, by posiłek był ciepły.

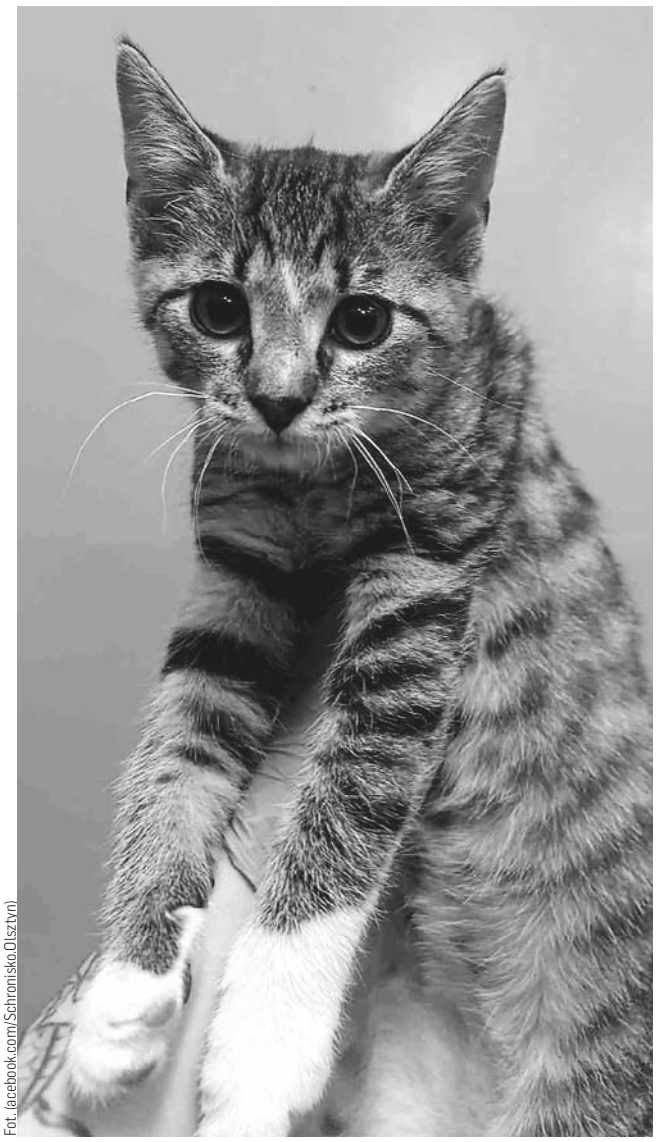
Fot. facebook.com/Schronisko.Olsztyn

5-miesięczna Dakota szuka dla siebie domu. – Do człowieka lgnie jak pszczoły do miodu – piszą pracownicy olsztyńskiego schroniska

Najstarsi i chorzy podopieczni przebywają w budynku, w którym na czas największych mrozów uruchomiono nagrzewnice. W schronisku wprowadzono również całodobowe dyżury, tak aby przez 24 godziny na dobę ktoś czuwał nad bezpieczeństwem zwierząt. Koty natomiast mają komfortowe warunki w ogrzewanym budynku „Kotułka".

– Mroźne dni przypominają, jak ważna jest szybka reakcja i pomoc sąsiedzka – podkreśla Jarosław Lipiński, komendant Straży Miejskiej w Olsztynie. – Wspólne działania służb i organizacji mogą realnie chronić życie tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia.

Władze miasta apelują o to, by nie pozostawać obojętnym. O osobach potrzebujących pomocy można informować dyżurnego Regionalnego Centrum Bezpieczeństwa, telefonując pod numer 89 522 81 12, lub operatora całodobowej infolinii Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego (800 165 320). W sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia należy natychmiast dzwonić pod numer alarmowy 112.

PIJANY JECHAŁ CIĘŻARÓWKĄ POD PRĄD NA SIÓDEMCE

Kilka minut po godzinie 18 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Nidzicy otrzymał zgłoszenie o ciężarówce poruszającej się pod prąd na drodze ekspresowej S7. Policjanci drogówki natychmiast ruszyli na poszukiwanie auta. Dogonili je na wysokości miejscowości Pawliki. Tam zatrzymali jadącego w kierunku Warszawy, ale pod prąd kierowcę. Badanie alkomatem nie pozostawiło wątpliwości. Sześćdziesięcioczteroletni mężczyzna miał 1,6 promila alkoholu w organizmie. Teraz musi liczyć się z poważnymi konsekwencjami. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym kodeks karny przewiduje do 3 lat pozbawienia wolności. Dodatkowo grożą mu wysokie kary finansowe oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na co najmniej 3 lata.

REKLAMA

WÓJT GMINY ELBLĄG

uprzejmie informuje, iż został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia, stanowiących własność Gminy Elbląg. Wykaz będzie wywieszony od 03.02.2026 r. do 24.02.2026 r.

3626see1-a-M

eprasa.pl a6d40e3ebf

Co, gdzie, kiedy?

OLSZTYŃSKIE KINA
Wtorek, 3 lutego

REPERTUAR MULTIKINO
WIELKI MARTY / napisy: 11:10, 14:20, 17:30, 18:20, 21:00
SZYMPANS / napisy: 17:10, 19:20
POMOCY / napisy: 17:45, 21:00
CHCĘ WIĘCEJ: 20:20
ZBUNTOWANA KSIĘŻNICZKA I EKIPA RATUNKOWA / familijny / dubbing: 11:00, 13:15, 15:30
ZWIERZOGRÓD 2 / familijny / dubbing: 10:10, 12:40, 15:10
SZYBCY I SPRYTNI / familijny / dubbing: 12:00, 14:20, 16:30
AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / dubbing: 11:20, 15:15, 19:15
POMOC DOMOWA / napisy: 14:05, 17:00, 19:55
HAMNET / napisy: 20:40
PSOTY: 10:30, 12:35, 14:50
WIELKA WARSZAWSKA: 15:50
90 MINUT DO WOLNOŚCI / napisy: 12:50, 21:30
GREENLAND 2 / napisy: 21:30
MAŁA AMELIA / familijny / dubbing: 10:00
MISS MOXY. KOCIA EKIPA / familijny / dubbing: 11:15
POWRÓT DO SILENT HILL / napisy: 13:25, 18:40, 21:10
SPONGEBOB: KLĄTWA PIRATA / familijny / dubbing: 10:00, 12:10, 15:25

REPERTUAR HELIOS
WIELKI MARTY / napisy: 14:10, 17:30, 19:45
SZYMPANS / napisy: 12:00, 19:00, 21:20
POMOCY / napisy: 17:00, 20:45
CHCĘ WIĘCEJ: 14:30, 19:30
WIELKA WARSZAWSKA: 14:20, 21:00
SZYBCY I SPRYTNI / familijny / dubbing: 11:20, 13:30, 17:15
90 MINUT DO WOLNOŚCI / napisy: 11:40, 15:30
HAMNET / napisy: 15:45
POWRÓT DO SILENT HILL / napisy: 18:30, 21:10
PSOTY: 14:00
MISS MOXY. KOCIA EKIPA / familijny / dubbing: 12:20
AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / dubbing: 12:10, 16:15
AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / napisy: 19:15, 20:15
POMOC DOMOWA / napisy: 16:00, 18:00
ZWIERZOGRÓD 2 / familijny / dubbing: 11:30, 13:00, 16:30
SPONGEBOB: KLATWA PIRATA / familijny / dubbing: 11:30, 13:45

REPERTUAR AWANGARDA
„Father Mother Sister Brother" - prod. USA : godz. 17.45
„Głos Hind Rajab" - prod. Francja, Tunezja : godz. 17.45
„Ścieżki życia" - prod. Wielka Brytania : godz. 17.45
„Wielki Marty" - prod. USA : godz. 19.15
„Father Mother Sister Brother" - prod. USA : godz. 19.30
„Zapiski śmiertelnika" - prod. Polska : godz. 19.45

3 lutego
FISZKI Z HISTORII SZTUKI. IMPERIUM ROMANUM W SZTUCE
Olsztyn

Jeśli ciekawi Cię świat sztuki, chcesz poznać najważniejsze kierunki, zaskakujące dzieła oraz ich twórców, to mamy dla Ciebie świetną propozycję: FISZKI Z HISTORII SZTUKI. To cykl spotkań dla wszystkich pasjonatów sztuki, a także dla osób przygotowujących się do matury, bądź innych egzaminów.
Godz. 17.00, BWA Olsztyn | HALA URANIA, al. Marsz. Józefa Piłsudskiego 44.

5 lutego
WYSTAWA „DWIE STRONY TEJ SAMEJ CISZY"
Olsztyn

Wystawa „Dwie strony tej samej ciszy" to intymna opowieść o dialogu, który nie kończy się wraz z odejściem. Twórczość córki – Iti Haręzy – spotyka się z pracami jej zmarłego ojca, rzeźbiarza Andrzeja Haręzy, tworząc przestrzeń głębokiego porozumienia, ciszy i wzajemnej fascynacji.
To nie tylko rozmowa między dwoma artystami, ale także między dwoma momentami w czasie – przeszłością i teraźniejszością, pamięcią i formą, tym co obecne, a tym co pozostaje w śladach, gestach, materii. Ich prace – choć powstałe niezależnie – układają się w spójną opowieść o więzi, wspólnych terytoriach i nieprzemijającej bliskości, która znajduje swoje odbicie w sztuce.
Godz. 18.00, BWA Olsztyn | HALA URANIA, al. Marsz. Józefa Piłsudskiego 44.

6 lutego
EMPATYCZNI SINGLE – SPOTKANIE
Olsztyn
Czym są spotkania Empatycznych Singli?
To bezpieczna przestrzeń otwartości i obecności. Zaczynamy kręgiem dzielenia, który pozwala zwolnić i sprawdzić, co w nas żywe. Każde uczucie jest mile widziane i przyjęte.
Spotkania odbywają się w dwóch formułach:
lekkość – humor, spontaniczność, zabawa, integracja
głębia – zatrzymanie, refleksja, dzielenie się, ćwiczenia interpersonalne
Godz. 18.00, pomieszczenia Fundacji Aktywnej Rodziny „Pajacyk", budynek Arki, ul. Niepodległości 85.

6 lutego
KINOWY TWARDZIEL: POCZĄTKI
Olsztyn
Skąd się wziął w zbiorowej świadomości obraz twardziela w kinie? Kto przetarł szlaki Rambo, Człowiekowi z blizną czy rewolwerowcom z Dzikiego Zachodu? Na to pytanie odpowiedzą filmowe pierwowzory leżące u podstaw „męskich" filmowych gatunków.
Godz. 18.00, Galeria Dobro MOK, ul. Stare Miasto 24/25.

REKLAMA

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

OGŁOSZENIA DROBNE / REKLAMA / KONDOLENCJE

NIERUCHOMOŚCI
sprzedam
WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

Szukasz Klientów?
tel. 885 998 201
GAZETA OLSZTYŃSKA.
mp-xxpo-7491b-M

Koledze
Janowi Filipowiczowi
słowa wsparcia, otuchy i wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Teściowej
składają koleżanki i koledzy z WER Olsztyn

OGŁOSZENIA DROBNE / REKLAMA 4226see1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 stycznia 2026 r. zmarła w wieku 92 lat Nasza Najukochańsza Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś. † p.
Helena Miecznikowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 4 lutego 2026 r. (środa) o godz. 8.15 pożegnaniem z modlitwą w kaplicy przy ul. Mariańskiej 2 w Olsztynie, skąd o godz. 8.45 nastąpi wyprowadzenie do parafii Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego 11 w Olsztynie (górny kościół) na Mszę Świętą Pogrzebową około godz. 9.00. Tego samego dnia o godz. 15.05 odbędzie się modlitwa pożegnalna w Kaplicy Świętego Ignacego przy ul. Wóycickiego 14A w Warszawie, po której nastąpi pochowanie w grobie rodzinnym na Cmentarzu Komunalnym Północnym przy ul. Wóycickiego 14 w Warszawie.

Pogrążona w żałobie i smutku rodzina

1126sezr-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 lutego 2026 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek, Syn i Brat

ś. † p.
Mirosław Ustyjańczuk

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 5 lutego 2026 r. (czwartek) o godz. 10.00 odmówieniem Różańca w Kościele pw. Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła przy ul. Jarockiej, po czym o godz. 10.30 zostanie odprawiona Msza Święta Żałobna. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

1226sezr-a-M

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY
USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł
OFERUJEMY:
* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

126otbr-a -G

eprasa.pl a6d40e3ebf

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ

BAL W OBIEKTYWNIE\\\ W sobotni wieczór w gościnnych progach hotelu Omega ogłosiliśmy wyniki 65. Plebiscytu na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Zwyciężył siatkarz Moritz Karlitzek, który wyprzedził żeglarkę Agatę Barwińską i lekkoatletkę Anastazję Kuś.

Fot. Zbigniew Woźniak

Katarzyna Majewska (prezes zarządu PZU Życie S.A.), Moritz Karlitzek, Natalia Tur (dyrektor marketingu Galerii Warmińskiej i Aura Centrum Olsztyna)

Ireneusz Nalazek, wiceminister sportu

Marcin Kulasek, minister nauki i szkolnictwa wyższego

Złota dziesiątka 65. Plebiscytu (od lewej): Agata Barwińska, Ireneusz Bukowiecki (zastąpił swego syna Konrada), Marcin Kowalewicz (zastąpił brata Macieja), Alicja Kuś (zastąpiła córkę Anastazję), Szymon Piątkowski, Adam Binięda, Bartosz Kapała, Moritz Karlitzek, Jan Hadrava i Kuba Hawryluk

1. Moritz Karlitzek (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)
2. Agata Barwińska (żeglarstwo, MOS SSW Iława)
3. Anastazja Kuś (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn)
4. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn
5. Szymon Piątkowski (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn)
6. Maciej Kowalewicz (strzelectwo, Gwardia Olsztyn)
7. Jan Hadrava (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)
8. Bartosz Kapała (pływanie, Kormoran Olsztyn)
9. Adam Binięda (rajdy samochodowe, AF Motorsport)
10. Kuba Hawryluk (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)

eprasa.pl a6d40e3ebf

Maria Bąkowska, członek zarządu województwa warmińsko-mazurskiego

Tomasz Dziurzyński, członek zarządu Citi Handlowy

Kacper Kozłowski, Agata Barwińska, Adam Seroczyński

Izabela Trojanowska

Hirek Wrona

Zabawa trwała do białego rana

WYTATUUJE SOBIE KANGURA?

TENIS Hiszpan Carlos Alcaraz planuje wytatuować sobie na nodze... kangura. Ma to być pamiątka jego zwycięstwa nad Serbem Novakiem Djokoviciem w finale Australian Open, dzięki czemu został najmłodszym tenisistą, który zdobył Karierowego Szlema.

Alcaraz, który w niedzielę pokonał Djokovicia 2:6, 6:2, 6:3, 7:5 i po raz pierwszy zwyciężył w wielkoszlemowym Australian Open, o planach na nowy tatuaż powiedział dziennikarzom podczas poniedziałkowej sesji zdjęciowej z trofeum w Royal Exibition Building, w ogrodach w centrum Melbourne.

– Już wiem, że to będzie kangur, choć na razie nie wiem gdzie. Myślę o nodze, ale nie wiem, która to będzie łydka, czy prawa, czy lewa – przyznał Hiszpan.

Dwudziestodwuletni tenisista ma już kilka innych pamiątek na ciele: po triumfie we French Open wytatuował sobie Wieżę Eiffla, ma truskawkę po wywalczeniu tytułu w Wimbledonie, a po zwycięstwie w US Open w 2025 roku na jego ramieniu zagościły Statua Wolności i Most Brookliński.

Mimo bogatego już doświadczenia w wielkoszlemowych finałach – w sumie był to jego ósmy decydujący pojedynek w imprezie tej rangi – Alcaraz przyznał, że towarzyszyły mu nerwy.

– Przed ostatnim punktem, szczerze mówiąc, wiele rzeczy przeszło mi przez głowę. Byłem bardzo zdenerwowany, prawie się trząsłem. Kiedy więc zobaczyłem, jak piłka wychodzi poza kort, pomyślałem sobie: „Dobra, udało się". To było wspaniałe uczucie. Pomyślałem o mojej rodzinie i ekipie – zdradził lider światowego rankingu.

Teraz utytułowany 22-latek z Murcji postawił sobie za cel zwyciężenie we wszystkich turniejach, których jeszcze nie wygrał: trzech rangi Masters 1000 (w Kanadzie, Szanghaju i Paryżu), ATP Finals oraz Pucharu Davisa z reprezentacją Hiszpanii.

– Nienawidzę przegrywać, więc to jest moja motywacja. A są wciąż turnieje, które bardzo chciałbym wygrać przynajmniej raz, choćby kilka Masters 1000. Chciałbym zdobyć tytuły we wszystkich Masters 1000. No i oczywiście ATP Finals i Puchar Davisa to również

Fot. EPA/JOEL CARRETT

mój cel. Naprawdę chciałbym to osiągnąć dla mojego kraju, dla Hiszpanii. Wyznaczyłem sobie też kilka innych celów na sezon i postaram się być na nie gotowy, a przynajmniej spróbować je osiągnąć – powiedział siedmiokrotny zwycięzca wielkoszlemowych imprez.

Alcaraz dołączył do Amerykanów Dona Budge'a i Andrego Agassiego, Brytyjczyka Freda Perry'ego, Australijczyków Roya Emersona i Roda Lavera, Szwajcara Rogera Federera, Hiszpana Rafaela Nadala i Djokovicia jako zaledwie dziewiąty tenisista, który wygrał wszystkie cztery turnieje Wielkiego Szlema.

Dokonał tego, mając dokładnie 22 lata i 258 dni. Dotychczasowym rekordzistą, wliczając też czas przed erą Open, był Budge, który miał 22 lata i 355 dni w 1938 r. Nadal skompletował Karierowego Szlema w wieku 24 lat i 3 miesięcy, Federer miał prawie 28 lat, a Djoković – 29.

– Powiem, że tenis jest naprawdę piękny, ale jego wadą jest to, że mamy turnieje tydzień po tygodniu i czasami nie zdajesz sobie sprawy z tego, co ostatnio robiłeś. Bo kiedy kończysz jeden turniej, musisz być przygotowany do kolejnego. W tym roku nauczyłem się doceniać i cieszyć każdą chwilą, którą przeżywam, nie tylko zdobywaniem trofeów, ale także graniem w turniejach, graniem w tenisa, zarówno odnoszonymi zwycięstwami, jak i doznanymi porażkami. Cokolwiek to jest, po prostu cieszę się i doceniam życie, które prowadzę – oświadczył Hiszpan.

Alcaraz przyznał, że 38-letni Djoković jest dla niego inspiracją, ale nie jest pewien, czy będzie w takim wieku jeszcze grał.

– Zobaczymy, choć mam nadzieję, że w wieku 38 lat też będę w tak świetnej formie i rzucał wyzwania młodym tenisistom – podsumował.

PAP/RED.

REKLAMA

przetarg

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

ogłasza drugi przetarg ustny ograniczony

na sprzedaż lokalu nr 8 o powierzchni 16,25 m², przeznaczonego na cele mieszkalne, położonego w Braniewie, przy Placu Wolności 18

w obrębie **nr 4**, wraz z udziałem **4/100** części w działce nr **202/9** o powierzchni **0,0178 ha**, mającej urządzoną w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Braniewie księgę wieczystą nr **EL1B/00015928/9**.

Cena wywoławcza 18 000,00 zł, wadium 2 700,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu **04.03.2026 r. o godz. 9.00** w Urzędzie Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 (pokój nr 27).

Nieruchomość objęta przetargiem była przedmiotem pierwszego ustnego przetargu ograniczonego przeprowadzonego w dniu 04.09.2025 r., który zakończył się wynikiem negatywnym.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium najpóźniej do dnia **25.02.2026 r.** na rachunek bankowy Urzędu Miasta Braniewa, prowadzony w Braniewsko-Pasłęckim Banku Spółdzielczym Oddziale w Braniewie, nr 69 8313 0009 0036 9006 2000 0040. W przetargu mogą brać udział właściciele i współwłaściciele wyodrębnionych lokali w budynku przy Placu Wolności 18.

Szczegółowe informacje o przetargu: pokój nr 26, tel. 55 644 01 10. Ogłoszenie umieszczono na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta Braniewa oraz na stronach internetowych: www.braniewo.pl, www.bip.braniewo.pl.

1026sezr-a-M

eprasa.pl a6d40e3ebf

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www. as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www. as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www. as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www. zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany. olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl a6d40e3ebf

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA? TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a25-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

5024otbp-b-K

eprasa.pl a6d40e3ebf

DWUNASTE ZWYCIĘSTWO ZIELONEJ ARMII

SIATKÓWKA Indykpol AZS Olsztyn odniósł 12 zwycięstwo w tym sezonie. Zawodnicy prowadzeni przez Daniela Plińskiego pokonali przed własną publicznością ekipę Steamu Hemarpolu Politechniki Częstochowa 3:2. Statuetkę MVP otrzymał Jan Hadrava.

• INDYKPOL AZS OLSZTYN – STEAM HEMARPOL POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWA 3:2 (23:25, 25:23, 25:21, 30:32, 20:18)

Indykpol AZS Olsztyn: Jan Hadrava, Paweł Halaba, Moritz Karlitzek, Seweryn Lipiński, Dawid Siwczyk, Johannes Tille – Jakub Ciunajtis (libero) – Karol Borkowski, Łukasz Kozub, Jakub Majchrzak, Arthur Szwarc.

Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa: Sebastian Adamczyk, Luciano De Cecco, Milad Ebadipour, Patrik Indra, Bartłomiej Lipiński, Daniel Popiela – Bartosz Makoś (libero) – Samuel Jeanlys, Jakub Kiedos, Tomasz Kowalski, Bartłomiej Ostój, Damian Radziwon.

Fot. Facebook/Indkpol AZS Olsztyn

Jan Hadrava (w środku) ze statuetką MVP

Indykpol AZS Olsztyn za wszelką cenę chciał zrehabilitować się za porażkę w Uranii ze Ślepskiem Malowem Suwałki.

– Mamy dużą determinację, żeby popracować nad rzeczami, które nie funkcjonowały w meczu z Suwałkami i właśnie na tym będziemy się skupiać. Będzie to ciężki mecz, a naszym celem jest zwycięstwo! – mówił Daniel Pliński, szkoleniowiec Indykpolu AZS Olsztyn.

Trener ekipy ze stolicy Warmii i Mazur w niedzielnym spotkaniu z powodu nagłej choroby nie mógł skorzystać z Kuby Hawryluka. Daniel Pliński nie zdecydował się także na przeprowadzenie zmian w wyjściowym składzie. Niedzielne starcie w Uranii rozpoczęli więc Tille jako rozgrywający, Siwczyk z Lipińskim na środku, Karlitzek z Halabą jako przyjmujący, Hadrava w ataku i Ciunajtis jako libero.

Początek pierwszego seta był wyrównany. Gdy udanym atakiem popisał się Siwczyk, gospodarze prowadzili 7:6. Od tego jednak momentu na boisku zaczęli przeważać goście, którzy byli skuteczniejsi przy siatce. Gdy przechodzącą piłkę wykorzystał Popiela, przyjezdni prowadzili 16:13. Trener Pliński starał się ratować sytuację, wprowadzając Kozuba i Szwarca. Mimo walki do samego końca (m.in. dobre zagrywki Kartlizka) inauguracyjna partia zakończyła się zwycięstwem Steamu Hemarpolu Politechniki 25:23.

Początek drugiej partii to ponownie gra punkt za punkt. Na uderzenia Hadravy goście odpowiadali atakami Ebadipoura. Z każdą kolejną chwilą olsztynianie przeważali na boisku, wykorzystując kontry. Prym przy siatce wiódł Hadrava, a gdy blok dorzucił Siwczyk, Indykpol AZS prowadził 20:18. Set zakończył się zwycięstwem AZS 25:23.

Dobrą grę gospodarze kontynuowali na początku kolejnej odsłonie – gdy asem popisał się Karlitzek, Indykpol AZS prowadził 4:1, a po bloku Tillego było już 8:4. To była największa przewaga ekipy ze stolicy Warmii i Mazur, bowiem częstochowianie kilka minut później doprowadzili do remisu (11:11). Od tego momentu trwała rywalizacja punkt za punkt, lecz gdy blokiem popisał się niemiecki przyjmujący, jego drużyna prowadziła 18:16. Indykpol utrzymał przewagę do końca, wygrywając 25:21.

Od początku czwartego seta na olsztyńskim parkiecie przeważali częstochowianie. W wielu fragmentach byli o dwa oczka z przodu. Choć dość szybko siatkarze Indykpolu niwelowali tę przewagę, to potem ponownie ich rywale ją odbudowywali. Po udanym zbiciu Adamczyka Steam Hemarpol prowadził 18:16, ale gdy udaną zagrywką popisał się Tille, Indykpol AZS był o punkt z przodu (19:18). Ostatecznie set zakończył się zwycięstwem przyjezdnych 32:30.

Decydującą partię lepiej rozpoczęli częstochowianie, którzy po udanej zagrywce Lipińskiego prowadzili 3:1. Taki stan nie trwał jednak zbyt długo, bowiem po asie Karlitzka mieliśmy remis 3:3. Przy zmianie stron to goście prowadzili 8:5. Trener Pliński wprowadził na boisko Kozuba, Borkowskiego i Szwarca, co przyniosło efekt w postaci wyrównania (8:8). Ostatecznie set zakończył się zwycięstwem gospodarzy 20:18, a całe spotkanie 3:2. Statuetkę MVP otrzymał Jan Hadrava.

– Chyba mamy w tym sezonie słabość do tie-breaków. To już kolejny taki mecz i być może stąd bierze się moje odczucie, że nie było aż tak nerwowo, przynajmniej z mojej perspektywy. Na pewno ogromną rolę odegrała publika. W Uranii gra nam się bardzo dobrze, kibice naprawdę nas niosą. Wydaje mi się, że tylko w ostatnim meczu trochę to zepsuliśmy i zagraliśmy słabiej, ale ogólnie atmosfera w Uranii bardzo nam pomaga i daje dodatkową energię – powiedział po meczu Karol Borkowski.

Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn w kolejnym spotkaniu zmierzą się na wyjeździe z Cuprumem Stilonem Gorzów (8 lutego, godzina 18).

>>> 19. kolejka: PGE GiEK Skra Bełchatów – InPost ChKS Chełm 1:3 (25:12, 22:25, 24:26, 23:25), Barkom Każany Lwów – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2 (21:25, 23:25, 25:14, 25:23, 15:11), JSW Jastrzębski Węgiel – Aluron CMC Warta Zawiercie 0:3 (16:25, 22:25, 20:25), Asseco Resovia Rzeszów – Bogdanka LUK Lublin 3:2 (20:25, 25:18, 25:21, 22:25, 15:8), Energa Trefl Gdańsk – PGE Projekt Warszawa 0:3 (32:34, 21:25, 21:25), Ślepsk Malow Suwałki – Cuprum Stilon Gorzów (poniedziałek, godzina 20).

PLUSLIGA

1. Projekt	38	41:22
2. Warta*	36	41:20
3. LUK	36	44:27
4. Resovia	34	41:26
5. Indykpol AZS*	**33**	**43:30**
6. Trefl	29	40:34
7. Jastrzębski	28	35:33
8. Skra*	27	32:32
9. ZAKSA	26	40:41
10. Ślepsk*	21	28:38
11. Chełm	19	23:43
12. Barkom*	15	28:47
13. Cuprum	15	24:43
14. Politechnika*	12	22:46

* Mecz mniej

eprasa.pl a6d40e3ebf